

Ja, Stanisław Marilonyk Nładysław, ostatnio zamieszkały:  
osada Markowski Most, w powiecie Augustowskim.

4376

Zmuszony do opuszczenia swego domu, z powodu liczących  
aresztowań przeprowadzanych przez Niemców, przeszedłem przez  
linię demarkacyjną, na teren polski okupowany przez  
 bolszewików i zatrzymałem się chwilowo u swej ciotki, mieszkającej  
 w m. Markowce, pow. Augustowski. Po dwóch dniach  
 aresztowali mnie bolszewicy, t.j. dn. 21. I. 1940r. i wywieźli do  
 m. Nitebok. Tam osadzono mnie w więzieniu do czasu wysoku.  
 Skazano mnie na trzy lata obozów pracy w Hotłanie, przez  
 wojenny sąd na którym nie byłem obecny, po rozsyjku zwany  
 osobnym sowietozawieniem. Po paru dniach przeniesiony do miejsc  
 wymiennego „Łagieru”, pracowałem jako drwal w lesie,  
 praca trwała 12 godz. na dobę. Dzień roboczy wyglądał  
 następująco: bez względu na porę roku, pobudka godz. 5<sup>00</sup>,  
 godz. 5<sup>30</sup> śniadanie składające się z gorącej wody w której dawać  
 były pare ziarenek owsa, godz. 6<sup>00</sup> wymarsz na miejsce pracy  
 przeno, które było oddalone 3 km. od obozu. Pracowaliśmy  
 na „normy”, norma to zn: wyrobić 100%, a wice  
 wykazemować powierzone 10 drzew norma osobnym oronie, popiłować  
 na metrowe kawałki, porządek i utężyć w kubometrach.  
 Normy były bardzo wysokie tak że nie wielu z nas mogło je  
 wyrobić. Jeżeli nie wyrobiliśmy normy dawano nam 30 dek.  
 oranego chleba i cyfry gorąca, wodę. O godz. 19<sup>00</sup> koniec  
 pracy, godz. 20<sup>00</sup> byliśmy już w obozie, no i następnie, mycie  
 przygotowanie do obiadu i kolacji, które wydawano nam razem  
 w postaci zupy, takiej samej jak na śniadanie i trochę kawy.